

Miniwszechświat

"Iliaster - materialność obrazu fotograficznego" - taki tytuł wystawy mówi wiele, ale tylko wówczas, gdy wiemy, czym jest Iliaster.

Autor prac pokazywanych na tejże wystawie w Galerii FF - Marek Noniewicz - pisze: "Iliaster - to według Paracelsusa pierwsza konkretna materializacja, z której zostanie uformowany wszechświat, dla mnie zaś to inna forma materializacji rzeczywistości fotografii, przy wykorzystaniu dawnej techniki - cyjanotypii".

Prace, które pokazuje artysta, są z pogranicza fotografii i grafiki - niezwykle ciekawe, wręcz intrygujące. Noniewicz, tworząc je, jakby tworzył wspomniany wszechświat w minizakresie, jest demiurkiem, alchemikiem. Tu i ówdzie widać ślady pędzla nakładającego emulsję - to artystyczny gest, ślad autora.

Wszystkie bezpośrednio czerpią z przyrody - takiej w skali makro, oglądanej tuż przed twarzą, a często traktowanej jako nieistotna. Ćma, mrówka, owadzie skrzydła, piórko, źdźbło trawy - to odpryski wielkiej natury, której częścią jesteśmy. Mało tego, to odpryski, które nas w jakiś sposób budują - powstaliśmy z tej samej materii.

I tak oto na cyjanotypiach Marka Noniewicza ćma czy pióro nałożone są na rentgenowskie zdjęcia fragmentów ludzkiego szkieletu, w tle widać kręgi czy zębra. Gdzieś tam pojawiają się jakieś cyfry, albo szkielet wypełniają trybiki maszyny - czy to zderzenie natury z kulturą? Dwie uzupełniające się sprzeczności, które tworzą człowieka - i świat? Kolejne przeciwieństwa: szorstki papier i monochromatyzm mogą symbolizować sprawy przyziemne, pozornie błahe, a jasne białe światło oświetlające w galerii każdą pracę z osobna - boską claritas, światłość, życie duchowe... (punktowe oświetlenie może się też kojarzyć z muzealnymi gablotkami, w których prezentowane są przyrodnicze osobliwości).

Fotografia jest tutaj traktowana jako magiczne zjawisko, pozwalające uchwycić to, co zmienne, ulotne, chwilowe. Świetnie prezentują się małe dyptyki: jeden obrazek to fotogram - odbity na kliszy kwiat czy owad, drugi obrazek obok to zdjęcie tego samego motywu naniesione na papier czerpany z zatopionymi w nim nasionami czy fragmentami traw. Szczególnie efektowne są wzory tworzone przez delikatne żyłki powiększonych owadzych skrzydełek.

Poniżej fragment tekstu Marka Noniewicza:

"Mnogość sposobów użycia obrazów fotograficznych jest faktem, podobnie jak powszechna dostępność i wszechobecność fotografii. Dlatego w realizacji tego projektu istotny dla mnie jest powrót do źródeł, zarówno fotografii, jak i opisu rzeczywistości w ogóle. W swoich poszukiwaniach, jako punkt wyjścia dla rozważań teoretycznych nad obrazem, wybrałem spuściznę po XVI-wiecznym mistycyzmie i alchemii, a za najlepszego jej orędownika uznałem Paracelsusa.

Alchemia to jakby prapoczątek fotografii. Jeśli zaś chodzi o rzeczywisty początek fotografii, tutaj przewodniczką moją stała się Anna Atkins; biolog (podobnie jak i ja) a zarazem autorka pierwszej publikacji książkowej z wykorzystaniem obrazów technicznych, czyli fotografii - „British Algae: Cyanotype Impressions”, wykonanej w technice cyjanotypii. [...] Iliaster - to według Paracelsusa pierwsza konkretna materializacja, z której zostanie uformowany wszechświat, dla mnie zaś to inna forma materializacji rzeczywistości fotografii, przy wykorzystaniu dawnej techniki - cyjanotypii. Sama jednak technika cyjanotypii nie decyduje o istotnym ciężarze powstających prac, sama tylko technika byłaby pustą refleksją i częścią tęsknota za utraconą aurą i magią pierwszych obrazów; to właśnie z tego powodu w znacznym stopniu rezygnuję z użycia aparatu i wykorzystuję fragmenty gromadzonych materiałów organicznych: zasuszonych roślin, owoców, piór ptaków, znalezionych martwych owadów, itp. Ich obrazy uzyskuję w sposób fotograficzny, wykorzystując do tego celu luksografię. Istotnym formalnym elementem powstających fotografii stają się również zdjęcia rentgenowskie.

Rentgen w sposób fizyczny prześwietla istotę człowieka, wierzę, że pozostałe moje fotograficzne zabiegi towarzyszące realizacji obrazów, nadają im wydźwięk transcendentny. W pracy wykorzystuję fragmenty ilustracji jednego z pierwszych atlasów anatomicznych, autorstwa Filipa Verheyena. [...] W poszukiwaniu znaczenia dotykam przyrody i w sposób niemal bezpośredni przenoszę ją na obraz. Procesy fotochemiczne są tożsame z tymi, zachodzącymi w świecie natury, staram się rejestrować ich przebieg. O ile Anna Atkins, stosując cyjanotypię, przybliżała współczesnym nieznaną jeszcze świat przyrody, o tyle ja staram się napomknąć, że nadal jesteśmy jej częścią".

Marek Noniewicz - ur.1971 w Sulechowie woj. lubuskie. Mieszka i pracuje w Bydgoszczy.
marek.non@gmail.com; <http://mareknoniewicz.blogspot.com/> 2012 - Stypendium artystyczne Prezydenta Miasta Bydgoszczy; 2010 - Nauczyciel w Trójmiejskiej Szkole Fotografii - filia w Bydgoszczy; 2009/2011 - Nauczyciel w Bydgoskiej Akademii Fotografii przy WSG Bydgoszcz; 2009/2010 - Stypendium artystyczne Prezydenta Miasta Bydgoszczy; 2008/2009 - Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego - Fundusz Promocji Twórczości; Od 2001 Prowadzenie autorskich warsztatów fotograficznych; Od 2004 nauczyciel Warsztatu Fotografii Artystycznej w Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy;
Od 2004 członek rzeczywisty Związku Polskich Artystów Fotografii; Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu 1999 - kierunek fotografia; Artystyczne Konserwatorium w Ostrawie (Czechy) 1995 - kierunek fotografia; Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu 1997 - kierunek biologia; Technolog w Katedrze Fotografii Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu 1997/2001; Prowadzenie prywatnej Galerii Stada Prusa w Poznaniu 1998/1999; Współzałożyciel i inicjator działań niezależnej grupy Stado Prusa 1998.
Autor wielu wystaw indywidualnych i uczestnik kilkudziesięciu wystaw zbiorowych.

Wystawa czynna do 30 października 2013.